KORESPONDENCYA WOJENNEJ CENTRALI HANDLOWEJ

Nr. 14. | Kraków, dnia 15 Lipca 1918. | Rok II.

REDAKCYA I ADMINISTR.: WOJENNA CENTRALA HANDLOWA, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 4

OD WYDAWNICTWA.

„Korespondencya Wojennej Centrali Handlowej" ma za zadanie informować koła interesowane o aktualnych i bieżących sprawach gospodarczych ze specyalnem uwzględnieniem handlu. — Równocześnie „Korespondencya W. C. H." ze względu na rozrost agend W. C. H. służy periodycznej prasie, sferom interesowanym i publiczności jako stały informator o działalności W. C. H.

„Korespondencya W. C. H." wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiaca.

„Korespondencyę Wojennej Centrali Handlowej" przesyła się bezpłatnie władzom i urzędom, odpowiednim instytucyom i organizacyom autonomicznym i obywatelskim. — Żądania w tej mierze należy zwracać bezpośrednio do Administracyi „Korespondencyi W. C. H.", Kraków, Sławkowska 4.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr. 2072.

Prywatni Abonenci otrzymują „Korespondencyę" po opłaceniu w Administracyi prenumeraty (kwartalnie 2 korony).

Numer pojedynczy kosztuje 40 halerzy.

OD REDAKCYI.

W przeświadczeniu, iż pismo nasze wtedy spełni swe zadanie zainteresowania szerokich warstw naszego kupiectwa i naszych przemysłowców, kiedy będzie poruszać bezpośrednio dotyczące ich żywotne i aktualne sprawy, zwracamy się do kół interesowanych z prośbą, aby zechcieli zasilać Korespondencyę W. C. H. tak krótkimi artykułami, jak też cennemi informacyami ze swej specyalności, a z nadesłanych nam materyałów nie omieszkamy skorzystać z ewentualnem rozszerzeniem ram naszego pisma, które w ten sposób stanie się prawdziwym wyrazem interesów i potrzeb swojskiego handlu i przemysłu.

Nowa krajowa fabryka nawozów azotowych w Borach.

Jedną z głównych przyczyn upadku krajowego rolnictwa jest brak nawozów. Upadek hodowli bydła z jednej strony, z drugiej zaś odcięcie dowozu nawozów sztucznych z zagranicy pozbawiło nasze rolnictwo tak naturalnych jak i sztucznych środków koniecznych do podniesienia wydajności gleby. Cierpi wskutek tego ogromnie tak aprowizacya naszego kraju, jak też rolnicy narażeni na wielką pracę a umniejszone dochody. Zastosowanie nawozów sztucznych w rolnictwie po wojnie ma u nas wielką przyszłość ze względu na podupadłą hodowlę bydła w naszym kraju, który w tym względzie będzie przez długi czas jeszcze cierpiał duże braki. Celem dostarczenia rolnictwu tych artykułów zabezpieczono już u nas dla celów naszego rolnictwa produkcye soli potasowych w Kałuszu i nawozów fosforowych na Podolu.

Obecnie udało się znowu uzyskać pozwolenie na założenie Towarzystwa Akcyjnego pod firmą „Azot", Towarzystwo Akcyjne w Borach z siedzibą w Krakowie.

Fabryka pod firmą „Azot" będzie produkować azotan amonowy, t. j. środek nawozowy o bardzo wielkiej wartości. Jest to związek chemiczny kwasu azotowego i amoniaku, zawierający 35% azotu. Transport azotu jest tańszy w porównaniu do innych sztucznych nawozów.

W założeniu nowej fabryki wzięła udział nasza Instytucya, Wojenna Centrala Handlowa, dalej Bank krajowy, Sekcya rolnicza Centrali dla odbudowy kraju, Bank przemysłowy oraz grono właścicieli ziemskich.

Do tej pory wpłacone udziały przekraczają sumę 3 milionów koron, z czego sama Centrala dla odbudowy Galicyi subskrybowała 2 miliony koron. Do ogólnej sumy brakuje jeszcze około 200.000 K. Subskrypcye można uskuteczniać w obydwu Towarzystwach rolniczych w Krakowie i we Lwowie lub w Banku krajowym.

Prace około nowej fabryki już tak daleko postąpiły, że najdalej w październiku rozpocznie fabryka produkcyę. Plac pod budowę zajmuje powierzchnię około 18 morgów i znajduje się przy torze kolei lokalnej Piła—Jaworzno, z torem przemysłowym od przystanku „Szyb Sobieski". Przez teren fabryczny płynie rzeczułka, która dostarczy fabryce odpowiedniej ilości wody. W tym celu będzie urządzony osobny wodociąg, składający się z 2 pomp odśrodkowych o popędzie elektrycznym.

Budynki składają się z jednego kompleksu hal, wykonanych w żelazo-betonie o 3000 m kwadratowych, łącznej powierzchni zabudowania i o wysokości od 4½ — do 20 m.

Właściwa fabrykacya nawozów będzie się odbywała w hali głównej o powierzchni około 1800 metrów kwadratowych, w której będą umieszczone piece elektryczne, wieże absorpcyjne kwasu azotowego, aparaty do produkcyi amoniaku, wreszcie aparaty służące do otrzymywania właściwego nawozu, t. j. azotanu amonowego z kwasu azotowego i amoniaku.

Do otrzymywania potrzebnej energii elektrycznej ma służyć elektrownia, dostarczająca prądu, którego dzielność wynosić będzie 6000 kilogramów. — Produkcya wyniesie około 225 wagonów azotanu amonu.

Powstanie nowej placówki przemysłu rolniczego stanowi ogromny zysk dla naszego gospodarstwa społecznego. Dzięki tej placówce rolnicy nasi będą mieli możność zaopatrywania się w tak cenny artykuł w kraju, który dotąd płacił za nawozy sztuczne wielkie sumy zagranicy. Pierwsze konstytuujące zgromadzenie akcyonaryuszy Tow. „Azot" odbędzie się 22 lipca b. r. w sali c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, Plac Szczepański l. 8, II. p., godz. 4 popołudniu.

Katastrofa węglowa w Austryi.

Do największych klęsk, jakie wstrząsają podwalinami życia gospodarczego Austryi, należy w ostatnim czasie brak węgla dający się nader dotkliwie odczuwać tak w przemyśle jak i w gospodarstwach domowych. Kontyngenty stojące do dyspozycyi dla konsumcyi ludności cywilnej są tak małe, że ledwo wystarczają na pokrycie 25% bieżącego zapotrzebowania. Sytuacya dla szerokich mas ludności może stać się niewątpliwie krytyczną w jesieni i w zimie, kiedy do braku środków spożywczych dołączy się zimno. Byłaby to katastrofa o nieobliczalnych następstwach, której widma jak upiory już dziś przerażają nasze społeczeństwo znękane czteroletnią walką o egzystencyę wśród bardzo uciążliwych braków i niedomagań na każdem polu potrzeb dnia powszedniego. Sprawa przedstawia się tem gorzej, iż brak węgla obecnie wywołany jest nie tyle większemi dostawami dla armii, przemysłu wojennego lub kolei, lecz gwałtownym upadkiem produkcyi i to mimo tej szczególnej opieki, jaką państwo otacza w czasie wojny górnictwo. Rząd bowiem już po kilku miesiącach trwania walki orężnej świadomy znaczenia węgla dla prowadzenia wojny uczynił ze swej strony wiele, aby wydajność kopalni nie tylko utrzymać na poziomie pokojowej produkcyi, lecz podnieść do możliwie najwyższego stopnia. W tym celu zwolniono przeważną ilość robotników z wojska a luki zastąpiono nowemi siłami rekrutującemi się, z robotników innych zawodów i jeńców, ze strony zaś zarządów kopalń pozakładano różne organizacye aprowizacyjne jak kuchnie, jadłodajnie i piekarnie, dalej potworzono szwalnie i warsztaty do wyrobu i naprawy obuwia. Pozatem podwyższano kilkakrotnie w ciągu wojny płace i dodatki drożyźniane. Na skutek tych zarządzeń zdołano też istotnie w r. 1916 podnieść produkcyę węgla kamiennego do 176 mil. cetn. metr. Produkcya węgla brunatnego jednak wskutek zaniedbania jej przed wojną nie dała się podnieść. Ten względnie dobry stan rzeczy już w roku 1917 zmienił się na gorsze. Produkcya węgla w tym roku wskutek zaburzeń i strejków robotników obniżyła się o 10%. Obecny rok 1918 przyniósł jeszcze większe pogorszenie. Oto wedle danych statystycznych, ogłoszonych za przeciąg 5 miesięcy od stycznia do końca maja b. r. ubytek węgla kamiennego w stosunku do poprzedniego roku wynosi 7 mil. cet. metr., węgla brunatnego 1.2 mil. cet. metr., czyli razem 8.2 mil. cet. metr. Również zmniejszyła się produkcya koksu i brykietów. Galicyjska produkcya wykazała w tym samym czasie zniżkę 200.000 cet. metr. Ogólny upadek produkcyi węgla w Austryi tłumaczą miarodajne czynniki zmniejszoną wydajnością pracy u robotników. Wielka część bowiem robotników zawodowych już z początkiem wojny odeszła, a nowe zastępy przeważnie młodych i niedoświadczonych sił nie mogą z natury rzeczy odznaczać się wydajnością pracy. Najgłówniejszą atoli przyczyną upadku wydajności pracy u robotników są ciężkie stosunki aprowizacyjne. Zdobycie pożywienia mimo kuchni i sklepów założonych przez zarządy kopalń zajmuje tyle czasu, iż nieraz zjazd do szycht opóźnia się o kilka godzin, nie mówiąc o tem, że wogóle czas pracy obecnie jest skrócony. Oczywiście wycieńczeni i głodni robotnicy nie mają także wcale ochoty do pracy. O podniesieniu produkcyi w czasie letnim, kiedy brak żywności jest największy niema mowy. Dobre zbiory, nowe zboże i kartofle mogą dopiero wpłynąć na polepszenie sytuacyi na rynku węglowym, co będzie też bardzo wątpliwe do osiągnięcia w 5 roku wojny, wobec braków aprowizacyjnych, posuniętych do najwyższej granicy. Ludność cywilna i przedsiębiorstwa publiczne, które w pierwszym rzędzie dotyka upadek produkcyi węgla w Austryi, — potrzeby bowiem armii, przemysłu wojennego i kolei muszą być bezwarunkowo przedewszystkiem zaspokojone — nie mają zatem żadnych widoków na dostateczne zaopatrzenie się w węgiel pochodzący z kopalń naszego państwa. Horoskopy w tym względzie są bardzo ponure. Czynniki miarodajne zwłaszcza Magistraty miast, jak Krakowa i Lwowa zapewne zdają sobie już sprawę z krytycznej sytuacyi, jaka grozi naszej ludności w bliskich miesiącach jesieni i zimy. Winny one jak najenergiczniej starać się o kontyngenty węgla zagranicznego, gdyż produkcya naszych kopalń z pewnością przy obecnym stanie rzeczy zawiedzie. Inaczej głód i zimno będą miały obfite żniwo śmierci wśród szerokich warstw ludności naszego tak już wyczerpanego i podkopanego różnolitemi klęskami gospodarczemi organizmu społecznego.

(D—ski).

Trudności walutowe w Królestwie Polskiem.

Blizko już trzy lata Królestwo Polskie jest terenem najbardziej wyuzdanej spekulacyi rublowej, bogacąc jednych i powodując nieobliczone straty u innych. Dotychczas czynniki obywatelskie oraz władze były wobec tej spekulacyi i zamętu pieniężnego bezsilne, obowiązująca zaś waluta była tylko poprostu fikcyą, z którą nikt się nie liczył. O sprawach walutowych wspominaliśmy już, pisząc o działalności Banku Towarzystw spółdzielczych i Giełdzie Warszawskiej. Obecnie sprawą waluty zajęło się gorliwie Ministerstwo skarbu i według zapewnień p. prezesa ministrów dr. J. Steczkowskiego, jakie słyszeliśmy, na otwarciu Rady Stanu, wkrótce tej ostatniej mają być przedstawione odpowiednie wnioski, regulujące kwestyę walutową w Królestwie. Oficyalnie sprawa ta była poruszona również na naradzie, która odbyła się 19 czerwca w Ministerstwie skarbu z udziałem przedstawicieli świata bankowego, przemysłu, handlu, własności nieruchomej miejskiej i ziemskiej oraz właścicieli sum hipotecznych. Władze polskie reprezentowali p. podsekretarz Stanu, Antoni Wieniawski, który przewodniczył obradom, szef sekcyi kredytowej p. Zachert oraz starszy referent, dr. Wacław Fajans. Okazało się, iż ministerstwo ma już opracowany projekt, który będzie przedstawiony do zatwierdzenia Radzie Stanu. Nie wszystkie punkty tego projektu trafiły do przekonania zebranych, najbardziej zaś ożywioną dyskusyę wywołała kwestya ustalenia wysokości kursu. Kiedy więc ze strony urzędowej mówiono o kursie 165—175, dyr. Banku spółdzielczego, p. St. Karpiński proponował kurs 150*). (Obecnie na rynku płacą za 100 rb. — 115—120—122). Według dzienników warszawskich zasadnicze wnioski tego projektu są następujące: Dłużnicy, spłacający sumy hipoteczne, obowiązani będą wypłacać je w markach według kursu, jaki oznaczy Rada Stanu. Również w markach, według kursu, którego wysokość określi Rada Stanu obowiązane będą płacić procenty banki od powierzonych sobie na oprocentowanie wkładów wszelkich postaci. Zaliczyć tu należy kupony od papierów hipotecznych. Dla wszelkich in-

*) Relacya ta byłaby identyczna z kursem przymusowym, ustanowionym przez władze niemieckie na początku okupacyi.

nych form wypełniania zobowiązań, a więc: zwrotu wkładów przez banki, wykupu zastawów i t. d. obecna sytuacya pozostać ma bez zmiany, to znaczy, że dłużnik będzie mógł wyzwalać się ze swych zobowiązań, powstałych przed dniem 26 kwietnia 1917 r., w walucie rublowej".

Według opinii 10 instytucyi bankowych, rozwiązanie sprawy walutowej może być skutecznie dokonane jedynie przez zaprowadzenie jednej waluty dla całego kraju. Należy niezwłocznie i ustawowo wprowadzić postanowienie przejściowe, że wszelkie procenty, bieżące kupony od listów zastawnych i obligacyi, raty towarzystw kredytowych i t. d. winny być płacone w walucie markowej po kursie urzędowym, zaczynając od d. 1 lipca 1918 r. Jednocześnie, aby uchronić wierzycieli przed spłatą niepożądaną, dopóki nie będzie ustanowiona waluta krajowa, należy uzależnić spłatę długu, zaciągniętego przed d. 26 kwietnia 1917 r., od zgody wierzyciela, chyba, że wierzyciel upomina się o swój kapitał sądownie. Widzimy z tego, iż projekt instytucyi bankowych znacznie szerzej uwzględnia interesy wierzycieli i z pewnością znajdzie więcej zwolenników wśród kół interesowanych, niż projekt rządowy. Na uwagę zasługuje również projekt adw. Leonarda Muttermilcha, członka zarządu Stow. sum hipotekowanych, przedstawiony na zgromadzeniu w sali Tow. Hygienicznego d. 6. czerwca r. b. Autor projektu zaleca:

1) Aby wydane było prawo, stanowiące, że spłata sum hipotecznych winna być uskuteczniona w markach po kursie 216, gdyż rubel przestał być monetą w kraju, a wartość nieruchomości wyraża się obecnie w markach.

2) Gdyby narady o walucie miały się przeciągnąć, aby wydanem zostało bezzwłocznie prawo, wstrzymujące spłaty wierzytelności w rublach, celem zatamowania obecnej pod każdym względem szkodliwej orgii spekulacyjnej na niekorzyść wierzycieli sum hipotecznych.

3) Aby w każdym razie proc. od sum hipotekowanych wobec tego, że dochody z komornego pobierane są w markach, były płacone w markach po kursie 216.

We wszystkich tych projektach głównie chodzi o ustalenie sposobu spłacania wierzytelności. Dotychczas, jak wiadomo, można je było wypłacać w markach i rublach, zależnie od tego, jak komu było wygodnie. Ponieważ kurs rubla w latach 1916 i 1917 wahał się między 250 a 150, a przed wojną obowiązywała równia — 216, stąd dla wierzycieli wszelkich kategoryi, otrzymujących ruble o wartości 150, powstają straty, sprowadzające niekiedy zubożenie, jeżeli nie ruinę majątkową. Są tutaj dotknięci przedewszystkiem wierzyciele hipoteczni, następnie zaś różni depozytaryusze, kupcy, przemysłowcy, banki, i t. p. Stan, jaki wywołała deprecyacya rubla przedstawił dr. Władysław Chodecki na zgromadzeniu w sali Tow. Hygienicznego w sposób następujący:

„Z powodu gwałtownego spadku rubla, który faktycznie u nas przestał być monetą a jest jedynie towarem podlegającym spekulacyi, tysiące wdów i sierót, dla których należność za kupony lub procent od sumy hipotecznej stanowia jedynie źródło dochodu, umierają prawie z głodu, skazane są na kij żebraczy. Większość naszej inteligencyi, posiwiałej w służbie społecznej, która oszczędzała przez całe życie, odejmowała sobie od ust i lokowała swe oszczędności na hipotekach, znajduje się wprost w rozpaczliwem położeniu i zmuszoną jest uciekać się do ofiarności publicznej".

Dodamy jeszcze od siebie, iż zdarza się, że osoby nawet zamożne i mogące spokojnie żyć z procentów, imają się często zajęć najbardziej uciążliwych i do tego bardzo skromnie płatnych, nie chcąc narazić się na straty przez podnoszenie sum w walucie rublowej.

Jedynem wyjściem z tej sytuacyi jest zaprowadzenie przez państwo przymusowej wypłaty wszelkich należności w markach oraz ustalenie przymusowego kursu. Niesprawiedliwem jest bowiem, aby dłużnikom hipotecznym przysługiwało prawo wypłaty wierzytelności dowolnie: bądź w rublach, bądź w markach. Rząd polski, pamiętając, iż będzie ściągał podatki w markach, nie powinien dopuścić, aby markami obracali przeważnie tylko spekulanci, zas ruble nagromadziły się w rękach osób mniej zamożnych, które również będą musiały płacić państwu podatki. Uregulowania tej, tak doniosłej sprawy, od której zależy dobrobyt szerokich mas ludności, oczekujemy w najbliższym czasie i nie wątpimy, iż wypadnie ono w myśl dezyderatów kół interesowanych.

Leon Pączewski (Warszawa).

W związku z powyższym artykułem powtarzamy za „Deutsche Warsch. Zeitung", co następuje:

Stała zniżka kursu rubla przysporzyła wiele kłopotów wierzycielom należności powstałych przed 26 kwietniem 1917 roku, a płatnych w rublach. Postanowienie § 6 rozporządzenia walutowego, które swego czasu na wyraźne życzenie tutejszych kół finansowych zostało wciągnięte do rozporządzenia, na mocy którego stare należności płatnicze, powstałe przed nabraniem mocy rozporządzenia, mogły być, tak przedtem jak potem uiszczone w rublach, okazało się teraz, gdy kurs rubla ze swej najwyższej wysokości spadł o prawie 1,50 mk., nadzwyczaj szkodliwem.

Szczególnie w ostatnich czasach korzystano w wysokim stopniu z tej sposobności płacenia starych długów w rublach i przedewszystkiem spłacono hipoteki. Wielka i niesłuszna szkoda, która z tego powodu powstała dla wierzycieli jest zupełnie jasną; bo gdy właściciel nieruchomości sam się wzbogaca przez znaczną zwyżkę wartości, której w ostatnich czasach nieruchomości podlegają, to ten wzrost bogactwa zwiększa się jeszcze na koszt wierzyciela, którego suma hipoteczna z powodu zniżki kursu rubla coraz bardziej topnieje.

Coraz głośniejszem stawało się więc, żeby rubel przestał być środkiem płatniczym, nawet dla dawnych należności i sprawa zamiany dawnych zobowiązań rublowych na zobowiązania w markach była już od dłuższego czasu szczegółowo rozważana. Jak można było w ostanich czasach stwierdzić, z roztrząsań prasy nad problemem konwersyi, trudności w rozwiązaniu tej sprawy są wielkie, ale tak niemieckie jak i polskie władze zgadzają się pod tym względem że sprawa ta musi być rozwiązana i to niezwłocznie.

Jako zapowiedź tych zarządzeń walutowych, jakie niebawem mają być wydane, generał-gubernator wydał dzisiaj rozporządzenie zmieniające zarządzenie walutowe z dnia 14 kwietnia 1917 r. Rozporządzenie to ochrania wierzycieli przed spłatą należności w bezwartościowych rublach aż do ostatecznej zmiany dawnych należności płatniczych. Na mocy tego rozporządzenia wierzyciel ma prawo, aż do dalszego rozporządzenia, odmówić przyjęcia zapłaty należności w rublach. Nie podlega on przez to skutkom, wynikającym ze zwłoki przyjęcia, ale jeżeli dotychczas od swojej pożyczki pobierał większy procent niż 6%, to od chwili wzbronienia przyjęcia należności nie może żądać więcej niż 6%.

Najważniejszym punktem w zamianie dawnych należytości rublowych na marki będzie oczywiście kurs, po którym wreszcie nastąpi zamiana. Zdania w tej sprawie, czy to ma być 216, czy też niższy kurs obrachunkowy, mniej więcej w połowie między kursem giełdowym a parytetem, są jeszcze najwidoczniej podzielone. Ponieważ wierzycielowi pozostanie dozwolone przyjmowanie należytości tak przedtem jak i potem w rublach, więc aż do ostatecznego rozwiązania sprawy konwencyi, między wierzycielem a dłużnikiem pozostaje droga — dobrowolnej umowy.

Główny komitet ratunkowy w Warszawie.

(m. b.) Królestwo Polskie nie posiada żadnej instytucyi rządowej, którąby choć w pewnej mierze niosła pomoc ludności wyniszczonej wojną. Społeczeństwo polskie zdane jest tam na własne siły i musi samorzutnie bez oglądania się na jakiekolwiek poparcie z zewnątrz, organizować pomoc doraźną a zarazem myśleć o przyszłości.

To też wkrótce po zajęciu Królestwa Polskiego przez mocarstwa centralne powstał w Warszawie tz. „Główny Komitet ratunkowy", który miał początkowo na celu ratować ludność od głodu i nędzy. Z czasem objęła działalność Komitetu szersze pole i rozpoczęła pracę w kierunku niezmiernie pożytecznym dla kraju.

I tak utworzono w r. 1916 przy Komitecie ratunkowym Wydział budowlany, który zajmuje się odbudową zniszczonych gospodarstw i udziela w tym kierunku rady i pomocy. Ten Wydział budowlany powołał do życia „Komisyę komasacyjną". Instytucya tak jest zarówno w Królestwie Polskiem jak i w Galicyi koniecznie potrzebną, a utworzenie jej należy do najważniejszych postulatów reform agrarnych. Grunta włościańskie są bowiem na ziemiach polskich rozrzucone i skomasowanie ich jest niewątpliwie jedną z najbardziej piekących spraw z zakresu rolnictwa.

W Galicyi sprawa komasacyi przed wojną już postępowała żółwim krokiem, a teraz weszła niestety w okres zupełnego zastoju; natomiast w Królestwie Polskiem wskutek energicznej i celowo prowadzonej pracy Komisyi komasacyjnej, komasacya robi znaczne postępy. Przyczynia się do tego w wysokim stopniu okoliczność, że włościanie tamtejsi w przeciwieństwie do włościan galicyjskich mają pełne zrozumienie dla ważności sprawy.

Wydział budowlany przygotował teren jeszcze w r. 1916 tak, że Komisya komasacyjna mogła bez przeszkody rozpocząć pracę. Pierwszy taki warsztat pracy stanowił powiat radomski, w którym przeprowadzono między wsią Zastronie a Ziomakami i Stanisławowem zamianę gruntów w ten sposób, że już w jesieni tegoż roku włościanie mogli uprawić nowe grunta.

Ten widoczny rezultat pracy stał się bodźcem dla ludności Królestwa Polskiego i od tego też czasu nadchodzą do Komisyi coraz liczniejsze zgłoszenia z różnych stron kraju o przeprowadzenie komasacyi. Komisya musiała wskutek tego znacznie rozszerzyć agendy i może się dziś już poszczycić pięknym wynikiem swoich zabiegów.

Powstanie podobnej instytucyi na terenie galicyjskim byłoby niezmiernie pożądanem i należałoby przedewszystkiem starać się o uświadamianie włościan w tym kierunku i o wyrobienie w nich przekonania, że komasacya gruntów jest właśnie dla nich kwestyą niezmiernej wagi i pierwszym warunkiem do podniesienia dobrobytu.

Dom towarowy dla Warszawy.

Organ urzędu jarmarkowego w Lipsku „Die Leipziger Mustermesse" pisze co następuje:

Pomimo niemieckiego ducha przedsiębiorczości, do tej pory żadna z firm niemieckich nie postarała się, aby urządzić wielki dom towarowy w Warszawie, liczącej prawie milion ludności. Przeszkodą w tym względzie była obawa przed ewentualnym narodowym bojkotem, jaki w swoim czasie zarządzony był względem firm żydowskich. Obawa ta nie zniknęła i dzisiaj. Drugim argumentem, przemawiającym przeciw tej imprezie, jest indywidualna właściwość klienteli polskiej, która chce być obsługiwana przez specyalny sklep, w którym jest już znaną, a nie w wielkim magazynie pośród masy klientów.

Wprawdzie w Warszawie istnieją dwa większe interesy bławatne i artykułów mody, jednakże o założeniu wielkiego domu towarowego żadne polskie konsorcyum nie pomyślało. Taki dom wymaga znajomości nietylko pod względem organizacyi, lecz musi również posiadać uczciwy personal i takąż klientelę, która powinna stać na pewnej stopie etyki, aby nie zdarzyły się wypadki kradzieży. Wtedy, gdy w Rosyi tych podstaw brak, w Polsce tych trudności nie spotykamy. Polski sprzedawca jest dobrym materyałem, któremu jedynie brak niemieckiego wyszkolenia i odpowiedniej praktyki w domach towarowych, który jednakże posiada inteligencyę, obsługując klientelę umiejętnie, bez zbytniego natręctwa.

Dom towarowy miałby w Warszawie poważniejsze widoki powodzenia, gdyby powstał dla klasy średnio zamożnej i robotniczej, której tanio sprzedawałby artykuły masowe. Towary luksusowe nie miałyby tu powodzenia. Wytworny nabywca polski zwraca mniej uwagi na jakość towaru, niż na jego cenę. Wielkie jednak masy napewno byłyby klientami domu, sprzedającego po cenach konkurencyjnych: takie przedsiębiorstwo może liczyć na powodzenie.

Założyciele muszą stworzyć konsorcyum mieszane z obywateli miejscowych i zagranicznych, kierownictwo zaś należałoby oddać w ręce fachowców. Najważniejszym byłby dział konfekcyi damskiej, na wzór magazynów w dzielnicy „Mariahilf" w Wiedniu. Dobra cukiernia byłaby również atrakcyą, ale powinna wydawać tanie zakąski i napoje.

Urządzenie powinno być skromne, ale nie pozbawione smaku, gdyż Warszawiacy zwracają uwagę na styl.

Do organizacyi należy przystąpić zaraz tak, aby po roku wszystko było gotowe. Ludność warszawska przedewszystkiem potrzebuje źródła zakupu taniej odzieży.

Z działalności banków warszawskich.

(z. c.) Sprawozdanie Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie przedstawione na ogólnem zebraniu Banku w dniu 25 maja podaje szereg punktów, oświetlających działalność Banku; podajemy z nich najważniejsze:

Bank prowadził operacye w dwojakiej walucie: rublowej i markowej; na rachunkach rublowych wykazano zysk w sumie 217,027.13, a na rachunkach markowych stratę w sumie 143,295.70; ostatecznie zysk czysty wynosi 73,731.43 rubli. Z sumy tej umorzono 44,689.51 rubli kosztów organizacyi, a resztę przeniesiono na specyalną rezerwę. Kapitał akcyjny Banku wynosi 10,800.000 m. Gotówka wynosiła w dniu 31 grudnia 1917 około 1,700.000 m. w kasie i 8 mil. marek do dyspozycyi w Syberyjskim Banku handlowym.

Portfel wekslowy Banku wynosił przeszło 8 mil. marek.

W najbliższym czasie zamierza Bank otworzyć oddziały w Moskwie i Petersburgu, oraz podnieść kapitał akcyjny do 10 mil. rb.

Sprawozdanie „Banku zachodniego" w Warszawie, stwierdza, że działalność Banku musiała być w roku 1917 z konieczności ograniczoną; kredytów udzielano wyłącznie pod rzeczowe zabezpieczenie; między innemi pożyczono znaczniejsze sumy kilku cukrowniom na czas kampanii. Portfel wekslowy zmniejszył się z powodu inkasa weksli moratoryjnych z sumy 6,301.120 rb. na 5,167.474 rb.

Nienormalne i wciąż zmieniające się konjunktury walutowe utrudniały normalną pracę bankową. Bank zachodni zaczął się przygotowywać do ważne-

go zadania, którem będzie podniesienie handlu i przemysłu w kraju; na razie wziął Bank udział w finansowaniu towarzystwa reasekuracyjnego „Patria“, zakupując akcyi za 350.000 marek, oraz towarzystwa akc. fabryki biszkoptów pod firmą „Stanisław Fuchs“ z udziałem 200.000 m.

Czysty zysk wyniósł w roku 1917 80.795.24 rb, z czego przeniesiono resztę na specyalny fundusz rezerwowy po potrąceniu 10% na fundusz zapasowy i na wypłacenie jednolitej gratyfikacyi dla personalu w wysokości dwumiesięcznej pensyi.

Bogactwa naturalne i ruch handlowy na Ukrainie.

(mb.) Ukraina obfituje w ogromne bogactwa przyrodzone, czego dowodem jest, że na nią przypadała $^1/_3$ produkcyi zboża całej Rosyi, $^5/_6$ części produkcyi cukru, $^1/_3$ części produkcyi mięsa, 70% węgli kamiennych i 64% surowego żelaza.

Głównem źródłem zarobku na Ukrainie jest rolnictwo, z którego utrzymuje się $^9/_{10}$ całej ludności. Ponieważ ludność składa się przeważnie z analfabetów, trudno zaprowadzić jakiekolwiek ulepszenia, wskutek czego rolnictwo stoi prawie że na tak niskim poziomie, jak w wiekach średnich. Maszyny i narzędzia rolnicze są tam prawie nieznane. Ziemia ukraińska jest jednakże tak urodzajna, że pomimo tego wszystkiego kraj mógł wielkie ilości produktów eksportować.

Wielka własność obejmuje większą część ziemi i jest w rękach polskich właścicieli. Obszar uprawiony wynosi 45 milionów ha., tz. 53% całego obszaru. Nie dało się zebrać dokładnych dat o wynikach jesiennych zbiorów. W pierwszych latach tego stulecia obliczano je na 15 miliardów kg. Eksportowano najwięcej pszenicy. Uprawę trzciny cukrowej obliczono na 330.000 ha., a tytoniu na 50.000 ha. Sadownictwo i warzywnictwo stoi na wysokim stopniu, a w południowych częściach kraju dojrzewa nawet wino.

Dawniej była Ukraina pierwszym producentem na rynku wełnianym, teraz robi jej Australia wielką konkurencyę.

Stan bydła na Ukrainie oceniają na 30 milionów sztuk; hodowla koni i gospodarstwo mleczne stoi na niskim stopniu. Hodowla świń i drobiu jest bardzo rozwinięta, a ponieważ ludność żyje skromnie, eksportuje się z Ukrainy wielkie ilości tych produktów do Rosyi. Ukraina dostarcza 40% całego przywozu jaj do Rosyi.

Ukraina posiada też wielkie bogactwo minerałów, znajduje się tam wprawdzie mało złota, srebra, cynku i ołowiu. natomiast jest dużo żywego srebra i manganu. Największe znaczenie ma żelazo. węgiel i sól.

Od r. 1907—1911 wyprodukowano na Ukrainie około 73% całej rosyjskiej produkcyi żelaza. W obszarze naddonieckim znajdują się największe pola węglowe w Europie, obszar ten wynosi 23.000 m. kw. a roczna produkcya 30.3 milionów ton. W r. 1905 wydobyto tam 80% całej rosyjskiej produkcyi węgla. później spadła cyfra ta do 70 proc. wskutek zwiększenia się produkcyi w Rosyi azyat. Produkcya koksu wynosiła w r. 1911 3.37 milionów ton.

Produkcya soli wynosi 60 milionów pudów t. j. 53% całej rosyjskiej produkcyi. Z innych minerałów wymienić należy: asfalt, fosfor, grafit, siarkę.

Rosya nie starała się wcale o rozwój przemysłu ukraińskiego, który stoi też mimo nieprzebranych bogactw przyrodzonych, na niskim stopniu. Znaczny rozwój osiągnął przemysł domowy w tkactwie, w wyrobach z drzewa i ze skóry. Wielki przemysł zwłaszcza metalowy zaczął się w ostatnich czasach rozwijać i w kilku większych miastach powstały fabryki. Na Podolu, w Kijowie, Charkowie i Chersonie znajduje się 200 fabryk cukru. prócz tego fabryki spirytusu. olejów i tytoniu, browary i tartaki. Tkactwo domowe jest bardzo rozpowszechnione i każda wieś ma własnego tkacza i farbiarza.

Handel i środki komunikacyjne są zaniedbane i spoczywają głównie w rękach Rosyan, Żydów, Greków i Armeńczyków. Dowodem niskiego stanu handlu jest ogromna ilość jarmarków. Eksportowano głównie surowce, import był do niedawna bardzo nieznaczny, później zmieniło się to do pewnego stopnia. Dla Rosyi miał ukraiński wywóz środków żywności i surowców potrzebnych w przemyśle wielkie znaczenie. W porównaniu do eksportu jest import bardzo mały, ludność nie wiele kupuje, a przemysł domowy pokrywa zapotrzebowanie.

W r. 1908 wynosiła wartość eksportu na granicy zachodniej 28.6 milionów rubli, import zaś połowę tego: na morzu Czarnem i w Azowie wynosił eksport 245 milionów rubli, import tylko 64.8 milionów. Drogi komunikacyjne są jak najgorsze, sieć kolejowa jest mało rozgałęziona i tylko w kierunku Moskwy i portów morza wschodniego. Nie ma również rzek spławnych ani kanałów w kraju.

Dział aprowizacyjny i rolniczy

Aprowizacya Król. Polskiego, a rząd polski.

W związku ze sprawą przejęcia przez rząd polski aprowizacyi kraju i podniesienia cen na produkty rolne. Wydział zaopatrywania miasta Warszawy przedłożył magistratowi następujący wniosek:

Opierając się na doświadczeniu 3 lat ubiegłych, magistrat wyraża opinię, że przejęcie przez rząd polski całkowitego zarządu aprowizacyi w obu okupacyach byłoby możliwe pod następującymi warunkami: Całkowity zarząd aprowizacyi w obu okupacyach przejdzie w ręce rządu polskiego niepodzielnie i całkowicie. Rząd zapewni konsumentom miejskim nie mniej niż 250 gramów mąki i 30 gramów kaszy dziennie przez cały rok gospodarczy.

Rząd przeprowadzi prawo, że całkowita ilość produkowanego zboża będzie zarekwirowana na potrzeby ludności kraju, a sprzedaż potajemna będzie karana kryminalnemi karami osobistemi, a nie pieniężnemi.

Z uwagi na podniesienie robocizny Magistrat wyraża zgodę na podwyższenie ceny zboża dla producenta na r. 1918/19, o ile ceny chleba nie byłyby wyższe, niż 30 do 35 fen. za funt. Magistrat wniosek ten zatwierdził i przekazał go organizacyi Zw. miast.

Syndykat owocowy.

Dla uregulowania handlu owocami i nadania tej gałęzi handlu nowoczesnego kierunku, jaki już od lat dziesięciu przeprowadzono w mleczarstwie przez założenie licznych spółek mleczarskich i maślarskich, Warszawski Syndykat Rolniczy zapoczątkował skup urodzaju owoców bezpośrednio u właścicieli sadów z pominięciem dzierżawy. W tym celu syndykat wysłał do różnych miejscowości kraju specyalnych instruktorów, którzy na miejscu cechują spodziewany urodzaj i kontraktują ryczałtowo cały zbiór owoców, płacąc od puda zbioru różnych gatunków z dostarczeniem owoców do pobliskiej stacyi kolejowej. Dla przewozu owoców Syndykat dostarcza właścicielom ogrodów paki i różne skrzynie, oraz udziela wskazówek fachowych, jakie gatunki należy w odpowiednią porę zbierać i opakowywać dla przewozu. Nabyte w ten sposób owoce Syndykat zwozi do swych składów w Warszawie i tu będzie prowadził niemi hurtowny handel. Za wzorem Syndykatu poszły niektóre Kółka rolnicze, które w okolicach Warszawy dokonały w ten sposób zbioru owoców dla odsprzedaży ich syndykatowi lub bezpośrednio handlarzom i kupcom. Z powyższych przyczyn wielu właścicieli ogrodów w r. b. nie zgadza się na wydzierżawienie ogrodów różnym handlarzom, popierając zamiary Syndykatu i Kółek rolniczych, jako dogodniejsze dla właścicieli sadów.

Dyrektorem Urzędu aprowizacyjnego

(zaopatrywanie w żywność) Rada Regencyjna mianowała p. Janusza Machnickiego. Urząd ten powstaje zamiast Ministeryum aprowizacyi i będzie podlegał bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych.

Środki mające na celu przywrócenie do życia polskiego przemysłu cukrowniczego.

W „Nordd. Allg. Zetg“ czytamy: „Produkcya polskich cukrowni z powodu wojny zmniejszyła się znacznie: z 20 cukrowni czynnych przed wojną, obecnie pracuje tylko 7. W celu powiększenia produkcyi cukru w kraju i zmniejszenia dowozu z Austro-Węgier, związek cukrowni zwrócił się do lubelskiego generał-gubernatorstwa z prośbą o podwyższenie cen cukru, a mianowicie kryształu z 140 na 330 i rafinady z 155 na 350 koron za 100 kg. Z tego powodu musiałyby być ceny sprzedaży cukru odpowiednio podwyższone. Konsumenci w roku 1918/19 nie będą płacić 0,28 K, lecz 1,80 K za funt cukru w kostki. Przytem czysty zysk monopolu cukrowego, zaopatrującego większą część generał-gubernatorstwa lubelskiego i Wołynia nie ulegnie zmianie. Dlaczego jednak konsumenci (w Warszawie i w Łodzi) płacą po 6 marek za funt cukru? Przecież to bynajmniej nie wpłynie na rozwój przemysłu cukrowniczego, ponieważ zyski w ten sposób osiągnięte toną w kieszeniach spekulantów, a jak mówią, osób otrzymujących t. z. „cukier przemysłowy“.

Nowe rozporządzenie żywnościowe na Węgrzech.

(z. c.) W połowie czerwca ukazało się na Węgrzech nowe rozporządzenie w sprawie zbiorów. Rozporządzenie to postanawia najpierw zajęcie zbiorów u producentów. Minister żywnościowy ma prawo używania za odszkodowaniem młocarni, które stoją bez użytku, a dalej przeprowadzenia ewentualnie młocki publicznemi środkami. Producenci mają obowiązek meldowania wyniku zbiorów, właściciele młocarni zaś wyniku młocki. Zbiory ma się rekwirować na użytek publiczny, z wyjątkiem części, potrzebnej właścicielowi dla własnego gospodarstwa. Komisye odbiorcze mają obowiązek zaraz po ukończeniu młocki załatwić rachunki z producentem i odebrać ilość zboża pozostałą po odliczeniu ilości potrzebnej właścicielowi na użytek własny. Ministerstwo dla wyżywienia ludności może zarekwirować budynki lub składy potrzebne dla złożenia zboża. Ilość zboża, którą może producent sobie zatrzymać określi osobne rozporządzenie. Rok gospodarczy kończy się 15 sierpnia 1919. Zapotrzebowanie gospodarstw domowych, nie produkujących zboża, będzie zestawione w osobnej liście. Nieproducentom mają dostarczyć zboża gminy.

Rozporządzenie zawiera dalej przepisy odnośnie do przemysłowej przeróbki zboża i określa działalność browarów, gorzelni, fabryk słodu i dodatków do kawy, fabryk makaronów i t. p. Zboże potrzebne do tych fabryk wolno będzie zakupywać jedynie za pośrednictwem Woj. zbożowego Tow. akc. Odnośnie do młynów rozporządzenie to ustanawia jednolitą dla całego kraju cenę wynoszącą za mielenie 10%, a za śrutowanie 8%. Mielenie żyta, pszenicy i innych zbóż na młynkach ręcznych jest wzbronione. Minister żywnościowy może w porozumieniu z ministrem rolnictwa zarządzić dostawę młynków ręcznych. Nakoniec zabrania nowe rozporządzenie spasania pszenicy, żyta, prosa i gryki.

Ceny cukru w różnych krajach.

(zc.) Ciekawe przedstawia się zestawienie cen cukru w różnych krajach w obecnym czasie. I tak wynosi cena 100 kg cukru w Niemczech (od Magdeburga) 36.80 m; w Danii 53.— m; w Stanach Zjednoczonych 66.50 m., w Niemczech (cukierki, słodycze) 69.80 m., w Szwecyi 81.— m., w Holandyi 87.50 m., w Szwajcaryi 90.75 m., w Wielkiej Brytanii 94.— m., w Belgii 102.75 m., w Królestwie Polskiem 108.— m., we Francyi 113.25 m., w Hiszpanii 123.— m.; w Austryi 124.— m.; na Węgrzech 180.20 m.; we Włoszech 182.25 m.

Z GALICYJSKIEJ SPÓŁKI ZBYTU BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ „PECUS“ WE LWOWIE

Z OBROTU BYDŁEM.

Chów owiec w krajach Europy.

Wojna od czterech lat już trwająca spowodowała ogólną depekoracyę objawiającą się nie tyle może w ubytku ilości sztuk jak w gorszej jakości, o wiele niższej wadze tychże, a temsamem wydatności mięsa. Że powrót do normalnych stosunków w tym kierunku i po wojnie tak rychło nie nastąpi, w szczególności co się tyczy bydła rogatego przed wojną, to więcej jak pewne.

Poprawę tych stosunków tj. pokrycia normalnego, potrzebnego quantum mięsa dla konsumentów możnaby rychlej wywołać przez wzmożoną produkcyę świń. Tutaj jednakże natrafiamy na trudności wyżywienia tego gatunku inwentarza — gdyż intenzywne karmienie świń wymaga produktów rolnych, jak kartofli i ziarna, służących także jako karma dla ludzi, — której tak teraz jak przez dłuższy czas po wojnie jeszcze brak będzie wielki. Zostaje zatem w naszych warunkach gospodarczych i klimatycznych chów owiec w większych ilościach, któryby przynajmniej częściowo braki te mógł usunąć. Przeróżne były powody, o których poniżej pomówimy dla których chów owiec od mniej więcej siódmej dekady przeszłego stulecia poczawszy w Europie upadać zaczynał.

Ażeby mieć wyobrażenie w jak szybkim stosunkowo czasie stan owiec w pojedynczych państwach Europy spadał, podajemy następujące daty statystyczne:

1° Austrya posiadała w r. 1869 5 milionów owiec
„ „ „ 1910 2.4 „ „

Z tego Galicya tylko 358.959 sztuk, Dalmacya zaś prawie pół całej ilości, tj. 1.027.747 sztuk.

2° Węgry posiadały w r. 1869 15 milionów owiec
„ „ „ 1911 7 „ „

3° Niemcy posiadały w r. 1872 25 milionów owiec
„ „ „ 1912 5.8 „ „

4° Anglia posiadała w r. 1875 33 miliony owiec
„ „ „ 1909 31.8 „ „

5° Rosya posiadała w r. 1888 48 milionów owiec
„ „ „ 1907 46 „ „

W państwach bałkańskich i w Turcyi europejskiej konkurencya zamorska wywarła mniejszy wpływ ujemny; we Włoszech stan owiec w ostatnich latach przedwojennych nawet się podniósł: z $8^1/_2$ miliona owiec liczonych w r. 1881 podniósł się stan tychże w r. 1908 do 11 milionów. W tymże mniej więcej czasokresie stan owiec w Ameryce się podwoił. — W r. 1870 liczono w Ameryce 28 milionów, w r. 1900 61 milionów. Z końcem XVII i z początkiem XVIII wieku wzmogło się znacznie zapotrzebowanie wełny cienkiej, elastycznej t. zw. szlachetnej do wyrobu sukna. To też owce rasy Infantados, Negretti i Merynos, posiadające taką wełnę, a prawie wyłącznie w Hiszpanii w owym czasie hodowane rozpowszechniły się w krótkim czasie w całej Europie. Panujący i bogaci właściciele latifundiów obdarowywali się wzajemnie mniejszemi lub większemi stadami zarodowemi takich owiec, albo też takowe w Hiszpanii.

a później we Francyi zakupywali. Do Austryi sprowadzono pierwsze stada Merynosów w r. 1763 — i umieszczono je w dobrach koronnych w Mannersdorf w Niższej Austryi i w Holies na Węgrzech.

Krótko potem sprowadzono te owce także do Saksonii — przedtem jeszcze do Francyi — tak, że w krótkim stosunkowo czasie przy pomocy racyonalnej hodowli i dobrem zastosowaniu krzyżowania z krajowemi rasami cel osiągnięto, i zapotrzebowanie konsumcyi weiny cienkiej i szlachetnej zupełnie pokrywano. Gospodarstwa rolne ekstenzywnie wówczas prowadzone — z wielkiemi obszarami pastwisk naturalnych i ugorów — bardzo nizkie ceny mięsa i produktów innych, jak mleka i masła z bydła rogatego osiąganych, przyczyniły się do tego, że owca wełnę produkująca była podstawą, jeżeli nie wyłącznym dochodem w rubryce „inwentarz żywy" gospodarstw rolnych. — Ceny za wełnę z roku na rok się podnosiły — sztuki zarodowe, a w szczególności tryki, dochodziły częstokroć do fenomenalnych cen. Taki stan trwał aż do początku szóstej dekady przeszłego stulecia. Przy ułatwieniu komunikacyi tak lądowej jak i morskiej wobec taniości transportów z najdalej położonych kolonii zamorskich i w międzyczasie wyhodowanych tamże setki tysięcy sztuk liczących stad owiec cienkowełnistych powstała dla produkcyi tychże zabójcza konkurencya, dla Europy centralnej — tak, że w przeciągu lat 20 — z małemi bardzo wyjątkami chowu tego zaniechano. Równocześnie w krajach Europy centralnej i w Rosyi wzmagał się i podnosił rozwój cukrownictwa buraczanego. — Z ekstenzywnego systemu gospodarstwa przechodzono w intenzywny — ugorowania zaniechano, pastwiska naturalne przemieniano na rolę, tak, że owca cienkowełnista ten par excellence inwentarz gospodarstwa ekstenzywnego traciła racyę bytu — ustępując prawie nagle z dnia na dzień miejsca bydłu rogatemu i świniom. — Czy nie za szybko ta zmiana nastąpiła, czy w niejednym wypadku nie naraziła rolnika na niepowetowane straty, to kwestya, nad którą bliżej się zastanawiać nie tutaj miejsce. — Przy produkcyi wełny i wysokiej jej cenie, a przy nizkich cenach mięsa — produkcya mięsa baraniego była sprawą prawie zupełnie uboczną i przy chowie tej rasy owiec nie kładziono na ten szczegół prawie żadnego nacisku. Przewidziała tę zamorską konkurencyę wczas jedynie Anglia. W tym celu krocząc na czele industryi tekstylnej zmieniała ad hoc produkcyę sukna cienkiego na tak zwane sukna czesankowe (Kamgarn), zastosowała modę sukien mężkich do tych materyałów, a równocześnie zastosowała chów swoich ras do produkcyi wełny czesankowej, zastępującej wełnę cienką sukienniczą. Za przykładem Anglii, tym prototypem tworzenia nowych ras wszelkiego gatunku koni, bydła rogatego, świń i owiec, poszła Francya i Niemcy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z HODOWLI BYDŁA.

Zagrożenie naszej hodowli bydła.

Grozi nam znów zmniejszenie dostaw tak bydła rogatego, jak i świń dla konsumcyi cywilnej — albo uciekanie się do wybicia resztek inwentarza hodowlanego. Jak nam donoszą, wraca do Lwowa komenda wojskowa Lwowska z Morawskiej Ostrawy w najkrótszym czasie i z nią do Galicyi rozlokowane dotychczas na Śląsku Komendy uzupełniające. Zapotrzebowanie tego wojska wynosić będzie miesięcznie 12,000 sztuk bydła rogatego. Z uwagi, że od 18-go kwietnia 1917 kraj nasz musi także częściowo kryć potrzeby armii w polu — nasuwa się pytanie co będzie dalej, ile my sztuk bydła i świń wogóle do dalszego chowu będziemy w stanie zatrzymać? Wszelkich starań i nacisku na miarodajne czynniki użyć trzeba, ażeby ten nowy cios, spadający na nasz tak wielostronnie przez wojnę zniszczony i w różny sposób wyssany kraj, odwrócić. Skoro Śląsk dotychczas krył to zapotrzebowanie komendy wojskowej w Morawskiej Ostrawie, niechże to czyni dalej, — albo niech Galicyi zwraca za materyał rzeźny, komendzie dostarczany, hodowlany materyał, który nam tak bardzo jest potrzebny. Jeżeli zaś okaże się to rzeczą niemożliwą — to niechże przynajmniej kraj nasz będzie zwolniony z rekwizycyi wojskowych dla armii w polu, przedsiębranych w powiatach organizacyą naszą jeszcze nie objętych.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Obrót handlowy Gal. Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej w miesiącu czerwcu b. r.

W miesiącu czerwcu odbyło się na obszarze organizacyi Gal. Spółki zbytu bydła: 240 spędów bydła rogatego, 42 cieląt, 32 świń — na których zakupiono 8374 sztuk bydła rogatego, 3218 cieląt, 619 świń. Razem sztuk 12.211. — Z tychże oddano wojskowości sztuk 4334 bydła, 804 cieląt, 65 świń, razem 5203 sztuk — ludności cywilnej sztuk 4040 bydła, 2414 cieląt, 554 świń, razem sztuk 7008. — Razem j. w. sztuk 12.211.

Obrót bydłem rzeźnem na targowicy miejskiej w Krakowie.

W czasie od 29. VI. do 6. VII. 1918 wynosił spęd bydła przeznaczonego dla konsumcyi cywilnej: 475 sztuk bydła i 381 cieląt.

Płacono loco Kraków za 100 kg. żywej wagi: buhaje I. klasy 328—408., II. klasy 278—328 Kor., III 258—288 Kor., IV. klasy 178 Kor.; woły I. klasy 383—418 Kor., II. klasy 338—388 Kor., III. klasy 308—348 Kor., IV. klasy 178 Kor.; krowy I. klasy 328—368 Kor., II. klasy 283—333 Kor., III. klasy 258—288 Kor., IV. klasy 178 Kor.; jałownik I. klasy 323—388 Kor., II. klasy 308—328 Kor., III. klasy 268—313 Kor., IV. klasy 178 Kor.; cielęta 185—345 Kor.

W czasie od 6. VII. do 13. VII. wynosił spęd bydła przeznaczonego dla konsumcyi ludności cywilnej: 470 szt. bydła i 366 cieląt.

Płacono loco Kraków za 100 kg. żywej wagi: buhaje I. klasy 328—408 Kor., II. klasy 278—328 Kor., III. klasy 258—288 Kor., IV. klasy 178 Kor.; woły I. klasy 383—418 Kor., II. klasy 338—388 Kor., III. klasy 308—348 kor., IV. klasy 178 Kor.; krowy I. klasy 328—368 Kor., II. klasy 283—333 Kor., III. klasy 258—288 Kor., IV. klasy 178 Kor.; jałownik I. klasy 325—388 Kor., II. klasy 308—328 Kor., III. klasy 268—313 Kor., IV. klasy 178 Kor.; cielęta 185—345 Kor.

DZIAŁ WĘGLOWY.

Z rynku węglowego w Królestwie Polskiem.

(z. c.) Zapotrzebowanie miejscowego węgla jest ze strony mieszkańców Królestwa ogromne, szczególnie dla gospodarstw domowych i dla kolei. Mniejsze jest zapotrzebowanie dla celów przemysłowych, chociaż i tutaj zwiększa się ono stopniowo coraz bardziej. Każda ilość wydobytego węgla znajduje natychmiast odbiorców, tembardziej, że oprócz osób prywatnych muszą zaopatrywać się w węgiel różne władze i urzędy. Reaktywowanie kopalni w Królestwie, postąpiło tak daleko, że wkrótce będzie można mówić o normalnej produkcyi. W roku zeszłym wynosiła produkcya w jesieni 500 do 600 wagonów dziennie. Prawdopodobnie cyfra ta powiększy się w najbliższych miesiącach. W każdym razie zrobiono od czasu puszczenia kopalni w ruch, bardzo wiele. Wszelkie adaptacye i reformy w technicznem urządzeniu kopalń odkłada się do czasów pokojowych. Na razie niema mowy również o wykończeniu szybów, których budowę rozpoczęto przed wojną w okręgu Dąbrowy Górniczej.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Nowa organizacya przemysłowa.

W początku roku bieżącego powstał i uzyskał zatwierdzenie władz okupacyjnych „Związek górnictwa i hutnictwa w General-Gubernatorstwie Warszawskiem" (Verein für Berg- und Hüttenmännische Interessen im Generalgouvernement Warschau) z siedzibą w Sosnowcu. Celem nowego Związku jest w myśl par. 1 jego statutu „popieranie interesów, a w szczególności spraw gospodarczych przemysłu górniczego i hutniczego w General-Gubernatorstwie Warszawskiem".

Założycielami nowego Związku są przedstawiciele ustanowionych przez władze okupacyjne zarządów przymusowych następujących przedsiębiorstw: Tow. Akc. kopalń węgla „Czeladź", „Sosnowickiego Towarzystwa hut i kopalń węgla" i „Hrabia Renard", przedstawiciel niemieckiego przedsiębiorstwa „Milowice", oraz dyrektor Grodzieckiego Towarzystwa kopalń węgla i zakładów przemysłowych — p. Stanisław Skarbiński.

Dotychczas jedyną w naszym kraju organizacyą zawodową w dziedzinie górnictwa i hutnictwa była „Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych" istniejąca od r. 1883 i będąca najstarszą u nas reprezentacyą interesów zawodowych przemysłu. Nowo powstały Związek jest zatem instytucyą równoległą do już istniejącej.

Jak ułożą się pomiędzy niemi stosunki i która z dwóch instytucyi okaże się zbyteczną — przyszłość okaże. Na zaznaczenie zasługuje w każdym razie fakt, że jeden z założycieli Związku p. St. Skarbiński jest równocześnie Prezesem Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Regulacya rzek w Galicyi.

Pod przewodnictwem wicepr. Nam. p. Decykiewicza odbyło się posiedzenie Komisyi regulacyi rzek. Przewodniczący przedstawił obraz prac w roku budżetowym około regulacyi rzek, potoków górskich i kanalizacyi miasta Lwowa, które spowodowały koszt w kwocie 2,116.926 kor.

Zwracając uwagę na znajdującą się w kraju dostateczną ilość materyałów potrzebnych do robót regulacyjnych, zaznaczył w końcu przewodniczący, że powiększenie i przyspieszenie akcyi regulacyjnej, tak ważne dla naszego kraju w nabliższej przyszłości, jest nietylko możliwe, lecz także niezbędnie potrzebne i przyniosłoby ciężko doświadczonej ludności tego kraju znaczne korzyści, potrzeba jednak w tym celu stosownego podwyższenia rozporządzalnego kredytu. Radca Dworu dr. Tadusz Pilat przyłączył się do tego życzenia imieniem Wydziału krajowego, poczem Komisya przyjęła do wiadomości szczegółowe sprawozdanie z przebiegu akcyi regulacyjnej w r. 1917/18.

Również rozpatrywano szczegółowo sprawę kanalizacyi miasta Lwowa w obrębie górnego biegu Pełtwi, na które to roboty ze względu na konieczną asanacyę miasta i polepszenie stosunków zdrowotnych wstawiono w programie znaczniejszą kwotę.

Uchwalony przez Komisyę program obejmuje regulacyę rzek: Skawy, Raby, Dunajca, Popradu, Wisłoki, Tanwi, Wiaru, Sanu, Stryja, Świcy; Sukielu, Bystrzycy, Ropy, Dniestru, Strwiąża, Białej, Mleczki, Oporu i Wyrwy; tudzież zabudowania górskich potoków: Żylicy, Skawicy, Mszanki, Kamienicy Nawojowskiej, Krośnicy, Nuszynki, Kryniczanki, Berestu, Leniny; Bystrzycy, Cięciny, Kocierza, Stryszawki, Jachówki, Ponicy, Słonego, Trzemieśni, Bysinki, Łopusznej, Zakijowskiego, Czarnej wody i Olszanki, oraz kanalizacyę miasta Lwowa.

Koszta proponowanych robót regulacyjnych na rzekach preliminowano na 6,872.700 kor. Cały program ustaliła Komisya na 10,765.464 kor., z czego na 40 procent udział kraju wypada 3,313.386 K, zaś na 60 proc. udział państwa wraz z całymi kosztami regulacyi rzek należących do gr. B/901 (środkowe biegi Dunajca, Wisłoki i Sanu) 7,452.076 kor.

Nowy bank w Warszawie.

„Kuryer Warszawski" donosi:

W mieście naszem bawi grono finansistów niemieckich, którzy, jak nas informują, przybyli do Warszawy w celu zbadania warunków ekonomicznych, noszą się bowiem z zamiarem założenia wielkiego banku, z kapitałem zakładowym 60 milionów marek.

Na czele tej instytucyi ma stanąć Ernest Reinert z Berlina. Podobno już odbywają się pertraktacye z wielu pracownikami miejscowych instytucyi finansowych co do obsadzenia ich na posadach w nowym banku.

Związek banków warszawskich.

Dla obrony interesów zawodowych zorganizował się w kwietniu r. b. związek banków warszawskich. Prezesem Związku banków jest dyrektor Banku Handlowego w Warszawie p. Stanisław Karłowski; viceprezesami są pp. Stanisław Karpiński dyrektor Banku Tow. Spółdzielczych oraz p. Andrzej Rotwand dyrektor Banku Zachodniego; sekretarzem p. Stefan Beuzef dyrektor Banku dla handlu i przemysłu.

Do związku należą Banki: Handlowy, Ziemiański, Przemysłowy, Tow. Spółdzielczych, Kredytowy dla handlu i przemysłu, oddziały warszaw. Kupieckiego, Łódzkiego, i Związku spółek zarobkowych w Poznaniu oraz Banku handlowego w Łodzi, Zachodni, Pierwsze Warsz. Tow. wzajemnego kredytu oraz Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich.

O celach i działalności Związku prezes jego, pan Stan. Karłowski zakomunikował współpracownikowi „Przeglądu Porannego", co następuje:

Związek banków powstał w celu obrony interesów banków polskich i podniesienia ich stanowiska w kraju.

Związek zajmuje się wszystkiemi sprawami, wchodzącemi w zakres bankowości i reprezentuje banki polskie wobec władz krajowych i organizacyi społecznych.

Najważniejszą kwestyą, nad którą pracuje obecnie związek, jest sprawa waluty i przejawy jakie sprawa ta stwarza w praktyce.

Związek wystąpił też do władz krajowych z podaniem o skasowanie stempla od czeków, posługiwanie się czekiem należy bowiem ułatwić, nie utrudniać (w Niemczech n. p. stempel od czeków zniesiono).

Ministeryum skarbu zwróciło się do Związku banków z zapytaniem, czy banki nie mogłyby sfinansować kredytu 20 milionów mk dla rządu polskiego.

Banki, należące do Związku oświadczyły ministrowi skarbu gotowość udzielenia powyższego kredytu, który wstawiony ma być do budżetu krajowego w roku przyszłym.

Z zadeklarowanej sumy 20 milionów Bank handlowy pokrył ma 16 milionów, wszystkie inne banki, należące do związku 4 miliony; wyjątek stanowi oddział warszawski Związku spółek zarobkowych w Poznaniu, który w pokryciu pożyczki udziału nie bierze oraz Bank dyskontowy, który ze Związku banków ustąpił.

Jak słyszeliśmy, pożyczka, zaciągana przez rząd polski w bankach warszawskich, użyta ma być na pokrycie potrzeb, związanych z reemigracyą i wspomaganiem biedaków.

Stało się to pilną potrzebą, gdyż zarówno Rada

Główna Opiekuńcza jak miasto Warszawa uginając się pod brzemieniem obowiązków, posiadają coraz mniej środków na zaspokojenie rosnących potrzeb.

Obrót towarowy z Ukrainą.

W poniedziałek, 1 lipca b. r. odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem posła Stesłowicza posiedzenie Rady Nadzorczej „Spółki dla obrotu towarowego Galicyi z Rosyą i Ukrainą“ przy udziale wiceprezydenta Rollego w zastępstwie miasta Krakowa, oraz sekretarza Dra Beresa, w imieniu krakowskiej Izby handlowej.

Sprawozdanie dostarczyło obrazu dotychczasowej działalności Spółki, która z powodu trudności zewnętrznej i wewnętrznej natury nie mogła dotąd osiągnąć poważniejszych wyników.

Rada Nadzorcza zamianowała nowych zawiadowców Spółki i aprobowała projekt komitetu wykonawczego, powierzający zakupno towarów firmom Krzysiak i Lambert we Lwowie, oraz Buszczyński i Burtan w Krakowie.

Na wniosek posła Stesłowicza przedłożony zostanie walnemu zebraniu wniosek o rozszerzenie działalności Spółki przez objęcie zakupów aprowizacyjnych dla miast galicyjskich.

Bank Ziemi Polskiej w Lublinie.

uzyskał świeżo zatwierdzenie. Wśród założycieli Banku znajduje się szereg wybitnych obywateli ziemskich i włościan, a mianowicie: pp. Rojowski, Starzyński, ks. Drucki-Lubecki, Sadlak, Supryn i Plutyński. Poza operacyami czysto bankowemi, Bank popierać będzie parcelacyę i komasacyę oraz zakładanie fabryk, związanych z rolnictwem.

Spółki parcelacyjne.

W ostatnich czasach różni spekulanci potworzyli prywatne spółki parcelacyjne w celach, mających na uwadze tylko zysk osobisty, możliwie największy. Spółki te nie uwzględniają zamierzeń reformy rolnej i komasacyi i prowadzą szkodliwą robotę z wielkim uszczerbkiem dla tych zamierzeń. Aby przeciwdziałać tej robocie kilka towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych na Chełmszczyźnie organizuje operacye parcelacyjne według doskonałych wzorów i zasad spółek polskich parcelacyjnych w Galicyi i Poznańskiem; na razie prowadzą parcelacyę dla swych członków.

Zniesienie moratoryum w Królestwie Polskiem.

W kołach handlowych i przemysłowych Królestwa Polskiego wskazują obecnie potrzebę zniesienia moratoryum wekslowego, które miało ustać w 3 miesiące po ukończeniu wojny, teraz zaś już upłynęło o wiele więcej czasu od chwili zawarcia pokoju z Rosyą.

Nowa spółka elektryczna.

W Kielcach powstaje, mimo trudności wywołanych wojną, nowa i bardzo ważna placówka przemysłu polskiego — Spółka akcyjna pod nazwą „Polskie Towarzystwo przedsiębiorstw elektrycznych“. Celem jej budowa i eksploatacya nowych i już istniejących elektrowni miejskich i okręgowych, prowadzenie warsztatów dla wyrobu wszelkiego rodzaju maszyn i aparatów elektrycznych i wykonywanie wszelkich robót elektrotechnicznych. Założycielami są wybitni obywatele ziemscy, przemysłowcy i technicy. Skoro się uwzględni, że wszystkie większe elektrownie w Królestwie Polskiem znajdują się w rękach obcych, nie polskich i że kapitał obcy najwidoczniej miał interes w protegowaniu tych właśnie przedsiębiorstw, przyznać należy założycielom nowej spółki, że w zamierzeniach swoich nietylko interesem osobistym powodować się umieli, ale że i dobro społeczne mieli na widoku: utrzymanie warsztatów pracy w polskich rękach. Miasto Kielce o tyle powinno być zainteresowanie nowem Towarzystwem, że głównym założycielem jest dotychczasowy koncesyonaryusz oświetlenia i właściciel elektrowni inżynier Ruskiewicz, od którego Spółka przejmuje elektrownie w Kielcach i Końskich. Do organizatorów Spółki należy również znany obywatel kielecki, hr. Henryk Potocki.

Zakłady chemiczne „Radocha“ w Sosnowicach.

Zakłady te, powstałe w r. 1898 wytwarzają stearynę, świece parafinowe, parafinę, wosk ziemny, octan ołowiu, żółtą farbę malarską z blejwasu palonego (Bleigelb), saletrę oczyszczoną, „przesolan potasu, oliwę i w. in. Kapitał akcyjny wynosi 1.512 mil. mk. Z innych kapitałów wspomnieć należy o kapitale obligacyjnym w wysokości 1.891 mil. mk. i kapitale rezerwowym, wynoszącym 190.725 mk. W roku 1917 dochody towarzystwa zmniejszyły się z 1.199 mil. rb. na 1,142 mil. mk. Na rok 1918 wyznaczono 101.048 mk. kapitału rezerwowego na pokrycie ewentualnych strat.

Bilans w porównaniu z rokiem poprzednim nie wykazuje większych zmian. Na liście dłużników figuruje 2.03 mil. mk, zaś wierzycieli — 823.147 mk. Inwentarz z 31. XII. 1917 wykazuje pozycye następujące: wyroby gotowe — 144.540 mk, surowce — 166.516 mk. Zaznaczyć jeszcze należy, iż przed wojną w r. 1913 kapitał akcyjny tegoż towarzystwa wynosił 700 tys. rb., zapasowy 49 tys., amortyzacyjny — 501 tys. rb. Poszczególne pozycye były reprezentowane przez sumy następujące: wierzyciele 397 tys. rb., dłużnicy 274 tys., majątek ruchomy i nieruchomy — 1.085 tys., towary i surowce — 404 tys. rb.

Textilia T. z o. p. w Poznaniu.

Z sprawozdania z czynności towarzystwa za rok 1917, a piąty istnienia jego, dowiadujemy się, że rok ten był równie pomyślny dla rozwoju towarzystwa jak poprzedni. Obroty i zyski byłyby niewątpliwie wyższe, gdyby nie zakaz władz targowania towarami.

Pomimo niewielkich zapasów towarów i utrudnienia dalszych zakupów, zamierzano przez cały czas wojny przedsiębiorstwo podtrzymać. Rozszerzono przeto działalność na fabrykacyę bielizny i innych artykułów, dając tem samem pracę około 30 krawcowym. Jednakże zapasy z powodu braku nowych towarów zaczęły się wyczerpywać, a nie chcąc dokupywać artykułów wojennych, jak wyrobów z papieru itp., postanowiono, nie mając widoków na razie na następne lata, zawiesić czynność z dniem 1-go października 1917. Ze względu na ceny wprost fantazyjne i utrudnienia sprzedaży przez władze, widoki zysków zmalały do minimum, ryzyko zaś dalszego prowadzenia było też bardzo wielkie, w samą więc porę nastąpiło tymczasowe zakończenie działalności. Uzyskano dość pokaźny zysk, dotując a) fundusz rezerwy wojennej — według przepisu na marek 52.071,03, co umożliwia wypłacenie 20 proc. dywidendy. Towarzystwo rozpocznie napowrót swą działalność, gdy tylko stosunki na to pozwolą.

Hodowla jedwabników.

W wielu miejscowościach kraju wśród włościan powstała chęć hodowli jedwabników, o czem już niejednokrotnie poruszana była sprawa na zebraniach Kółek rolniczych. Włościanie poszukują drzewek morwowych i wogóle pomocy fachowej dla tej hodowli, która w obecnej konjunkturze surowców może przysporzyć drobnym rolnikom dochód. Z powyższych względów poruszony został projekt wznowienia działalności Warszawskiego Towarzystwa hodowli jedwabników, które posiadało w parku Sieleckim ogród morwowy i popierało hodowlę jedwabników.

Budapeszteński jarmark oryentalny.

(z. c.) W sierpniu bieżącego roku odbędzie się w Budapeszcie jarmark na próbki towarowe; główny nacisk ma spoczywać na towarach nadających się do handlu ze Wschodem, ze względu na wielkie zapotrzebowanie towarów ze strony państw bałkańskich. Wystawa ma obejmować surowce oryentalne. Osobny dział obejmie próbki towarów nadających się do eksportu, a które nie podlegają zakazowi wywozu, względnie dla których można przy wywozie uzyskać ulgi. Na wystawie znajdą się dalej różne materyały zastępcze, sporządzone z papieru, których wyrób okazał się koniecznym ze względu na panujący powszechnie brak właściwych materyałów. Szczególny nacisk kładzie zarząd jarmarku na bogatą wystawę produktów przemysłu chemicznego.

Wreszcie znajdą się na jarmarku próbki towarów, które mają zamiar wyrabiać po wojnie fabryki zajęte obecnie dostawami wojennemi; będzie to miało wielkie znaczenie ze względu na gospodarkę przejściową.

Jarmark odbędzie się w czasie od 16 do 22 sierpnia w hali przemysłowej w lasku miejskim. W jarmarku mogą brać udział jedynie te austryackie firmy, które mają na Węgrzech stałych zastępców.

W sprawie waluty.

Uchwała wiecu „walutowego“ w Warszawie brzmi jak następuje:

Zgromadzeni w dniu 7 czerwca 1918 r. w sali Towarzystwa hygienicznego przy ulicy Karowej na zebraniu, zwołanem przez Stowarzyszenie właścicieli sum hipotekowanych wybrali delegacyę, złożoną z 5-ciu osób, a mianowicie: adwokata przysięgłego Władysława Chrzanowskiego, Leonarda Mutermilcha, dr. Władysława Chodeckiego, sędziego Franciszka Dunin-Mieczyńskiego i Michała Szereszewskiego i polecają jej, aby w imieniu zgromadzenia przedstawiła J. Wielmożnemu Panu Prezydentowi Ministrów krytyczny stan właścicieli sum hipotekowanych i prosiła o poczynienie niezbędnych kroków, celem ochrony pokrzywdzonych od grożącego im zupełnego zubożenia, a to drogą:

1) aby wydanem było prawo, stanowiące, że spłata sum hipotekowanych winna być uskuteczniona w markach po kursie 216, gdyż rubel przestał być monetą w kraju, a i wartość nieruchomości wyraża się obecnie li tylko w markach;

2) gdyby narady o walucie miały się przeciągnąć, aby wydanem zostało bezzwłocznie prawo, wstrzymujące spłaty wierzytelności w rublach, aby powstrzymać obecną pod każdym względem szkodliwą orgię spekulacyjną na niekorzyść wierzycieli sum hipotekowanych;

3) aby w każdym razie procenty od sum hipotecznych wobec tego, że dochody z komornego pobierane są w markach, były płacone w markach po 216.

Uprawa i użytkowanie pokrzyw w Niemczech.

(zc.) Założone w lipcu 1916 Towarzystwo zużytkowywania pokrzyw z siedzibą w Berlinie połączyło się z Towarzystwem uprawy pokrzyw w Berlinie. Towarzystwo to utworzyło szeroką organizacyę dla zbierania pokrzyw i urządziło w szeregu miejscowości Niemiec zakłady dla przeróbki pokrzyw. Towarzystwo podejmuje również uprawę pokrzyw na własnych i na wydzierżawionych gruntach.

Uprawa tytoniu w Polsce.

artykuł o uprawie tytoniu w Polsce, poświęcając go uwadze rolników ogrodników. Przedewszystkiem nie orzeka stanowczo o dodatnim wyniku uprawy tej rośliny w Polsce, gdyż od r. 1850 z powodu monopolu tytoniowego nie uprawiano jej u nas wcale. Tytoń potrzebuje dobrej ziemi i silnego nawożenia. Gdy ani ziemia ani klimat nie nadają się do uprawy lepszych gatunków tytoniu, można sadzić gorsze gatunki, które znajdą zawsze wielu odbiorców, przez co nastąpi ożywienie rodzimego przemysłu. Najlepiej udaje się uprawa tytoniu w okolicy Nowego Tomyśla.

Przed siedemdziesięciu laty uprawa tytoniu była bardzo rozgałęziona w Królestwie Polskiem, tak, że całe wielkie łany zasadzone były tytoniem. W końcu zaleca autor uprawę tytoniu jako dla podniesienia przemysłu bardzo korzystną; przez kilkuletnie doświadczenie stanowczo orzec można, które z gatunków najlepiej się opłacają.

ZE ŚWIATA.

Złoto i zadłużenie.

Z „Financial Times“ z d. 3 czerwca 1918 r. „D. Warsch. Ztg.“ podaje zestawienie zadłużenia państw, biorących udział w wojnie (w milionach dolarów):

	Dług przed wojną	Zadłużenie do 31/12 1917
Anglia	3500	26850
Francya	6346	18100
Rosya	4544	20844
Włochy	2900	9200
Stany Zjednoczone	1200	8200
Niemcy	5000	25650
Austro-Węgry	4000	16200
Turcya i Bułgarya	800	1900
Razem	28290	126944

Inż. Jemnigs, który poczynił te zestawienia uzupełnia je nast. uwagami. Rezerwy złota całego świata wynoszą 10.000 miljonów dolarów (2 miliardy funtów), wobec czego na początku wojny stosunek złota do długów państw wojujących wynosił 35 proc., a obecnie około 8 proc. Zmniejszenie to musi wywołać pytanie, co czynić należy, aby temu zapobiedz. Ponieważ ceny towarów i płace robotników tak wzrosły, że dla większości kopalń złota produkcya nie dawała zysku, zachodzi więc potrzeba, albo obniżenia cen i płac, albo też złoto musi być zdemonetyzowane. Wielkie rezerwy złota w przeszłości nie byłyby potrzebne, gdyby państwa, które opierały swój kredyt na zapasach złota, nie były zmuszone wartości złota określać na zasadzie kosztów produkcyi. Obecnie sprawa powolnego zmniejszania rezerwy złota przy jednoczesnem utrzymaniu złotej waluty stanowi zadanie poważne nietylko dla Ameryki, lecz i pozostałych państw.

Wszelkie wysiłki, aby wartość monet złotych nanowo ustanowić przez przymusowe określenie zawartości czystego metalu, byłyby zamachem na ich wartość wewnętrzną, wywołałyby zamęt i brak zaufania na rynku złotym. Finansowa powaga kraju oparta jest na fundamencie złotym. Ponieważ 90 proc. produkcyi złota pochodzi z państw związkowych zachodnich potrzeba, jako środek wojenny dla tych państw, utrzymanie nadal waluty złotej. Światowa produkcya złota w ciągu ostatnich lat 10 nie ulega prawie zmianie, tymczasem dzisiaj wobec wyższych cen na towary i kosztów robocizny, wszelkie starania o podwyższenie produkcyi nie dadzą pomyślnego wyniku.

Amerykańskie zyski wojenne.

Zamówienia materyałów wojennych były i są złotym deszczem dla amerykańskiego przemysłu, w pierwszej linii żelaznego i stalowego. Zyski poszczególnych przedsiębiorstw dochodzą miliardowych sum. Najlepiej jednak o umiejętnem wykorzystywaniu konjunktury wojennej można się przekonać z biegu interesów mniejszych przedsiębiorstw, a nie trustów, które operują miliardami.

Na przykład: „Carbon Steel Co. of Pittsburgh“ na jednem zamówieniu w wysokości 9 milionów dolarów zarobiło „na czysto“ 2 miliony dolarów. Akcye założycielskie, które w roku 1917 notowano — 2 dolary, obecnie są sprzedawane po 140 dolarów.

„Lackawanna Steel Co.“ rozwinęło się podobnie. Towarzystwo w bilansie za rok 1914 wykazywało defi-

cyt w wysokości 0,6 mil. dolarów. Nastąpiła wojna, a z nią liczne zamówienia. W roku 1915 pokryto deficyt i po odpisaniu 1,5 mil. dolarów osiągnięto czysty zysk w wysokości 3,9 mil. dolarów. W roku 1916 czysty zysk wynosił już 14,2 mil. dolarów, zaś w r. z. 18,3 mil. dolarów, przyczem odpisano 2,3 mil. dolarów. „Nordd. Allg. Zeitung" podając powyższe wiadomości zaznacza, że walka przeciw niemieckiemu militaryzmowi jednak się opłaca.

Tegoroczne zbiory w Rosyi.

Dotychczas sądy nasze co do zbiorów w Rosyi w czasie wojny, oparte były przeważnie na domysłach. Obecnie po raz pierwszy jedno z pism rosyjskich z 8 maja b. r. zawiera dokładne dane „Komisaryatu dla gospodarstwa narodowego", według których obszary zasiane zmniejszyły się w spobób następujący:

w gub. Ekatierinoslawskiej o	62%
„ „ Woronieżskiej	„ 60%
„ „ Charkowskiej	„ 47%
„ „ Saratowskiej	„ 72%
„ „ Samarskiej	„ 70%
„ „ Kazańskiej	„ 66%.

Taki stan zasiewów, naturalnie pomyślnych zbiorów nie zapowiada.

Ograniczenie transportowe w Szwajcaryi.

Liczne rozporządzenia rządu szwajcarskiego normują ruch transportowy przez Szwajcaryę do Skandynawii, Holandyi, Luksemburga, Polski i Belgii. Bardzo ucierpiał wywóz zegarków i ich części składowych, towarów jedwabnych i haftów, dzięki zakazom przywozu towarów luksusowych do państw wojujących.

Z DZIEDZINY NOWOŚCI

Nowy sposób produkowania papieru.

Na posiedzeniu Académie des sciences (według „Journal officiel" z 30. V. 1918) Edmund Perrier przedstawił próby papieru i tektury, wyprodukowane przez panią Karen Bramson z suchych liści. Sam proces wytwarzania jest prosty i tani. Z początku liście się gniecie i następnie oddziela się od nich żyłki roślinne. Te ostatnie przez pewien czas trzyma się w wodzie, potem suszy się je i bieli i w ten sposób otrzymujemy tkaninę papierową. Części pozostałe w stanie sproszkowanym miesza się z proszkiem węglowym i z mieszaniny tej formuje się brykiety lub przez suchą destylacyę otrzymuje się paliwo o 6500 do 7000 kaloryi. Nadto otrzymujemy dziegieć, przypominający dziegieć norweski, oraz kwas octowy i drzewny. Proszek może służyć również jako bardzo pożywny pokarm dla bydła.

Z 1000 kg. liści otrzymuje się:
1) 250 klg. tkaniny papierowej,
2) 200 klg. czystego paliwa,
3) 30 klg. dziegciu, 1 klg octu drzewnego i 600 gr. kwasu octowego.

Okręty z betonu.

Budowa okrętów z betonu stanowi obecnie przedmiot żywego zainteresowania kół fachowych w Norwegii, szczególnie zajmują się nią trzy duże towarzystwa akcyjne w Chrystyanii; na razie głównie interesują się budową żelazo-betonowych i stalowo-betonowych niewielkich statków (do 250 ton brutto), istnieją jednak projekty budowania także i większych okrętów.

Skóra na podeszwy z włókien roślinnych.

(zc.) W Kopenhadze zawiązało się towarzystwo akc., które ma zająć się wprowadzeniem w życie wynalazku duńskiego, polegającego na sporządzaniu sztucznej skóry z włókien roślinnych; fabrykaty towarzystwa pod nazwą skóra „Wulkan" mają się niebawem pojawić na rynkach. Wobec wysokich cen i braku skóry w Danii ma ten wynalazek wielką przyszłość przed sobą. Przy próbach porównawczych między skórą naturalną, a „wulkanową" okazało się, że nowy fabrykat jest o jakieś 50% silniejszy i mniej przemakalny od skóry naturalnej. Odnośnie do zużycia jest skóra „Wulkan" w stanie suchym o 40% trwalsza, natomiast w stanie zupełnego przemoczenia jest skóra naturalna trwalsza. Skóry „Wulkan" można również używać na obcasy; da się ona tak samo przebijać kołkami, zeszywać i przeszywać, jak skóra zwyczajna. Cena nowej skóry jest 40% niższa od ceny skóry bydlęcej. Wynalazca otrzymał już patenty w kilku krajach. Fabryki istnieją w Norwegii, Szwecyi, Holandyi i Francyi; z firmami w innych krajach toczą się rokowania. Na jarmarku duńskim w Fredericia wystawiano już gotowe trzewiki z podeszwą „wulkanową".

Sprostowanie.

W numerze 11—12 Kor. W. C. H. w sprawozdaniu o fabryce maszyn roln. H. Cegielski Tow. akc. w Poznaniu, zakradł się błąd drukarski. Należy czytać w w. 20: „Czysty dochód wyniósł w roku 1917 137.034,53 Mk. i to po odpisach w wysokości 167.854,71 Mk."

Kronika gospodarczych rozporządzeń państwowych

od 1 do 30 czerwca 1918.

a) Rolnictwo.

1) Rozporządzenie Urzędu dla wyżywienia ludności w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami z dnia 3 czerwca 1918 w sprawie *uregulowania obrotu sianem i słomą (Dz. U. P. Nr. 192, z dnia 5 czerwca 1918).*

Rozporządzeniem tem zajmuje się na rzecz państwa wszelkie zapasy siana i słomy, oraz zbiór siana i słomy w całej Austryi, z wyjątkiem zapasów, będących w posiadaniu wojska i państwowych zakładów chowu koni. Właściciele siana i słomy mogą tylko używać ich na własne potrzeby do sienników, na ściółkę, na paszę, do wiązania snopów i latorośli winnych, do poszywania dachów, oraz w ograniczonej ilości sprzedawać sąsiadom za pozwoleniem władzy.

Przeprowadzenie gospodarki sianem i słomą zostało powierzone Biuru pasz (Rauhfutterstelle) przy Urzędzie dla wyżywienia ludności w Wiedniu oraz Krajowym filiom biura pasz. Urząd dla wyżywienia ludności wyznacza ilość siana i słomy, którą mają dostarczyć poszczególne kraje, polityczne władze krajowe nakładają kontyngenty na powiaty, te zaś na gminy, które w swoim zakresie naznaczają kontyngenty mające się dostarczyć z poszczególnych gospodarstw. Cała ta akcya kończy się 15 lipca. Posiadacze zajętych ilości obowiązani są sprzedać je filiom Urzędu pasz lub ich pełnomocnikom po wyznaczonych cenach.

Władze gminne i powiatowe mają czuwać nad dostawą zajętych ilości, przyczem mają prawo nałożyć obowiązek pomocy poszczególnym osobom. (Inspektorom). W razie nieprzeprowadzenia na czas koślby, może przeprowadzić ją Urząd gminny na koszt właściciela. Władza polityczna krajowa może w razie potrzeby zająć za odszkodowaniem składy oraz prasy do siana i słomy. Również importowaną słomę i siano należy oferować do kupna Biuru pasz. W razie przesyłki słomy czy siana koleją lub parowcem, należy dołączać poświadczenie transportowe, wystawione przez Biuro pasz lub jego filię. Również dla transportu siana i słomy z jednej gminy do drugiej potrzeba poświadczenia. Końcowe paragrafy zawierają postanowienia karne.

2) Rozporządzenie Urzędu dla wyżywienia ludności w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami z dnia 3 czerwca 1918 w sprawie *ustanowienia cen na siano i słomę. (Dz. U. P. Nr. 193* z dnia 5 czerwca 1918).

Rozporządzeniem tem ustanawia się ceny płacone przez filie Biura pasz przy odbiorze siana i słomy: wynoszą one dla siana 25 K, za 1 cetnar metr., dla słomy 12—14 K. za 1 cetnar. Ceny te modyfikują się zależnie od jakości towaru, tudzież kosztów transportowych. W wątpliwych wypadkach rozstrzyga sąd powiatowy. W razie wątpliwości, co do cen przy oddawaniu siana i słomy konsumentom przez Urząd pasz lub jego filie, decyduje komisya znawców giełdy dla produktów rolniczych.

3) Rozporządzenie Urzędu dla wyżywienia ludności w porozumieniu z interesowanymi ministrami z dnia 17 czerwca 1918, *którem zmienia się i uzupełnia rozporządzenie ministeryalne z dnia 26 maja 1917. Dz. U. P. Nr. 235, w sprawie uregulowania obrotu zbożem, mąką i owocami strączkowymi.* (Dz. U. P. Nr. 216 z dnia 18 czerwca 1918).

Ważniejsze zmiany są następujące: Ilość zboża, które może sobie producent zatrzymać na zasiew ma oznaczać polit. władza krajowa, ilość zaś owoców strączkowych dla wyżywienia i na zasiew oznacza Urząd dla wyżywienia ludności. Rozporządzenie zezwala producentom zboża na mielenie na młynkach domowych i ręcznych za specyalnem pozwoleniem władzy. Władza może wykluczyć od mielenia niektóre młyny i wydać specyalne przepisy regulujące oddawanie zboża do młynów przez producentów.

Ważnem jest postanowienie, że producenci muszą sprzedać Woj. Zakładowi obrotu zbożem, zboże i owoce strączkowe wolne od zajęcia, o ile nie mają zamiaru użyć ich dla siebie, wzgl. na zasiew. Zupełną nowością jest wprowadzony niniejszem rozporządzeniem obowiązek dołączania do dokumentów przewozowych poświadczenia transportowego dla transportów zboża i owoców strączkowych wysyłanych także przez wojsko. Rozporządzenie orzeka, że wolno polit. władzy krajowej odebrać producentom prawo żywienia się zbożem z własnego zbioru w razie przekroczenia przepisów rozporządzenia i to nie tylko wtedy, gdy „z powodu przekroczenia może wyniknąć wielka szkoda dla aprowizacyi".

4) Rozporządzenie Urzędu dla wyżywienia ludności w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa i ministerium finansów z dnia 27 czerwca 1918, *w którem ustanawia się ceny na poszczególne gatunki zbóż, owoców strączkowych i paszy ze zbiorów w roku 1918* (Dz. U. P. Nr. 235 z dnia 28 czerwca 1918).

Rozp. podaje ceny, które mają być płacone przez Woj. Zakład obrotu zbożem przy odbiorze poszczególnych płodów rolnych. Ceny zboża wynoszą od 50—100 K za 1 cetn. metr., ceny owoców strączkowych 90—150 K za 1 ctn. metr., ceny pasz 15—70 K, zależnie od gatunków. Prócz tych cen zasadniczych mają rolnicy otrzymać specyalne premie za dostarczanie zboża chlebowego. O ile zboże zostanie dostarczone przed 15 lipca wynosi premia 25 K,— za 1 cetnar metr., przed 1 sierpnia 20 K —, przed 1 września 15 K —, przed 1 października 10 K, — przed 20 grudnia 5 K. — Ceny mogą być oprócz tego wyższe dla obszarów dotkniętych bezpośrednio wojną, niższe przy gorszej jakości. W razie sporów rozstrzyga sąd powiatowy.

5) Rozporządzenie Urzędu dla wyżywienia ludności w porozumieniu z ministeryum finansów z dnia 21 czerwca 1918 w sprawie *uregulowania obrotu jarzynami i owocami* (Dz. U. P. Nr. 229 z dnia 25 czerwca 1918).

Rozporządzenie to tworzy osobne Biuro dla jarzyn i owoców przy c. k. Urzędzie dla wyżywienia ludności („Gemüse-Obst-Stelle des k. k. Amtes für Volksernährung") na miejsce dotychczasowego „Gemüse und Obstversorgungsstelle" Tow. z ogr. por. (Geos).

Biuro to pozostające pod kierownictwem mianowanego prezydenta dzieli się na Zarząd, będący oddziałem Urzędu żywnościowego, oraz część komercyalną w formie Tow. z ogr. por. Prócz tego stoi u boku prezydenta, jako ciało doradcze, Wydział złożony z przedstawicieli znawców, rolnictwa, przemysłu, handlu i konsumentów. W poszczególnych krajach koronnych zostaną utworzone krajowe Biura jarzynowo-owocowe, mające posługiwać się pomocą miejscowych organizacyi pomocniczych, w których zastąpione są grupy producentów, kupców i konsumentów.

6) Rozporządzenie Urzędu dla wyżywienia ludności w porozumieniu z interesowanymi ministrami z dnia 22 czerwca 1918 w sprawie *uregulowania obrotu ziemniakami* (Dz. U. P. Nr. 231 z dnia 25 czerwca 1918).

Rozporządzeniem powyższem zajmuje się na rzecz państwa cały zbiór ziemniaków w Austryi. Zajęcie kończy się z dniem, gdy przeznaczona przez Urząd żywnościowy ilość zostanie oddana. Zajętych kartofli nie wolno przerabiać, używać, spasać, ani sprzedawać. Zajęciu nie podlegają ziemniaki potrzebne producentowi na użytek własnego gospodarstwa, na sadzenie, na pasze z pewnemi ograniczeniami i za pozwoleniem władzy, dalej do przeróbki przemysłowej, i wreszcie te, które się dostarcza na podstawie umowy za pozwoleniem władzy. Zajęte ziemniaki należy dostarczyć Woj. Zakładowi obrotu zbożem lub jego pełnomocnikom po ustanowionej cenie. Posiadacze obszarów, obsadzonych ziemniakami są obowiązani donieść władzy o wyniku zbiorów. Urząd dla wyżywienia ludności, wraz z polityczną władzą krajową może zarządzić każdego czasu zajęcie również i zapasów ziemniaków. Władza może zająć potrzebne składy i mianować mężów zaufania do pomocy w przeprowadzeniu zajęcia zapasów. Posiadacz zajętych zapasów ma obowiązek dostawienia ich do najbliższej stacyi kolejowej.

Pokrycie zapotrzebowania ziemniaków ma odbyć się według planu, ułożonego przez Urząd żywnościowy. Gminy mają zawiadomić władzę o ilości mieszkańców, nie posiadających ziemniaków. Urząd żywnościowy postanawia ilość i sposób dostawy ziemniaków na użytek konsumentów. Dalsze paragrafy normują przeróbkę ziemniaków dla celów przemysłowych, dalej omawiają szczegółowo warunki pod którymi można zawierać umowy o dostawę ziemniaków, oraz podają ceny maksymalne ziemniaków. Prócz tego ustanawia się automatycznie zmniejszające się premie za dostawę ziemniaków przed dniem 4 września, w którym to dniu zaczynają obowiązywać dotychczasowe ceny maksymalne, będące zarazem obowiązującemi cenami przy sprzedaży ziemniaków Woj. Zakładowi obrotu zbożem.

Ceny sprzedaży ziemniaków przez Woj. Zakład obrotu zbożem wyznaczy Urząd żywnościowy, ceny maksymalne w handlu detajlicznym polityczna władza krajowa. Przesyłki ziemniaków należy zaopatrzyć w poświadczenie transportowe, wystawione przez Woj. Zakład obrotu zbożem lub jego filie. Na końcu zawarte są postanowienia karne. Obrót ziemniakami przeznaczonymi do sadzenia ma unormować osobne rozporządzenie.

7) Rozporządzenie z dnia 15. czerwca 1918 w sprawie cielat (Dz. U. P. Nr. 221) patrz niżej pod d) (w następnym numerze).

b) Przemysł rolniczy.

1) Rozporządzenie Urzędu żywnościowego w porozumieniu z interesowanymi ministrami z dnia 11. czerwca 1918 w sprawie *uregulowania dostawy cukru w celu poprawienia produktów winobrania (moszcz winny i zacier winny) oraz produkcyi wina z wytłoczyn* (Dz. U. P. Nr. 212 z dnia 14. czerwca 1918).

2) Rozporządzenie Urzędu dla wyżywienia ludności z dnia 23. czerwca 1918, *którem zmienia się rozporządzenie Urzędu żywnościowego z dnia 26. września 1917 Dz. U. P. Nr. 387, w sprawie uregulowania obrotu wytłoczynami z winogron.* (Dz. U. P. Nr. 233 z dnia 26. czerwca 1918).

3) Rozp. Nr. 231 w sprawie *obrotu jarzynami i owocami* p. wyżej a) 5.

3) Rozp. Nr. 229 w sprawie *obrotu ziemniakami* p. wyżej a) 6.

Z. C.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Redaguje: Komitet redakcyjny. Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Doliński. Nakładem Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie.